

Sygn. VPa 117/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2016 roku

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: SSO Beata Łapińska

Sędziowie: SSO Magdalena Marczyńska (spr.)

SSO Urszula Sipińska-Sęk

Protokolant: st.sekr.sądowy Marcelina Machera

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2016 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa J. L.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb. IV Wydziału Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 9 października 2015r. sygn. IV P 29/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach:

a) **I (pierwszym) podpunktach „c”, „d”, i „e” w ten sposób, że powództwo oddala,**

b) **II (drugim) w ten sposób, że obniża zasądzoną w nim kwotę do kwoty 1.008,00 (jeden tysiąc osiem) złotych,**

c) **III (trzecim) w ten sposób, że w miejsce określonych w nim kwot nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb. tytułem kosztów sądowych kwotę 951,00 (dziewięćset pięćdziesiąt jeden) złotych;**

2. **oddala apelację pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. w pozostałej części;**

3. **zasądza od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na rzecz powódki J. L. kwotę 497,00 (czterysta dziewięćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.**

Sygn. akt V Pa 117/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 17 lutego 2014 roku powódka J. L. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki z o.o. w K. kwoty 9.000 zł zadośćuczynienia i 1.100 zł z tytułu zwiększonych potrzeb.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że była zatrudniona w (...) w T. na stanowisku lidera zespołu (...). W dniu 1 marca 2012 roku doszło do wypadku podczas wykonywania pracy. W jego wyniku powódka doznała urazu kręgosłupa w postaci wypadnięcia dysku i szerokiej tylno-centralnej przepukliny jądra miażdżystego na głębokości 0,6 cm z uciskiem na struktury wewnętrzne. Do urazu doszło w czasie wyjmowania przez powódkę z sejfów worka z bilonem, którego waga przekraczała dopuszczalną przez przepisy bhp wartość. Ponadto powódka podniosła, że w czasie ustalania okoliczności i przyczyn wypadku stwierdzono m.in. nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet. Wśród ustalonych przyczyn wypadku znalazły się bowiem: przekroczenie

dopuszczalnej normy w transporcie ręcznym dla kobiet, wykonywanie pracy w zbyt małej obsadzie osobowej oraz nieprawidłowy podział pracy na stanowisku. Powódka wskazała również, że zgłosiła pracodawcy szkodę na osobie w dniu 22 października 2013 roku, ale mimo wymiany korespondencji do chwili wniesienia pozwu nie zostały jej wypłacone żadne kwoty tytułem zadośćuczynienia czy odszkodowania.

Pozwana w odpowiedzi na pozew nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie. Pozwana podniosła, że w toku prowadzonego dochodzenia powypadkowego ustalono, iż powódka miała aktualne badania lekarskie, w dniach od 22 do 25 sierpnia 2011 roku odbyła szkolenie bhp wstępne, instruktaż ogólny i instruktaż stanowiskowy bhp na stanowisku pracy, w czasie którego została zapoznana m.in. z oceną ryzyka zawodowego na wyżej wymienionym stanowisku. Zespół powypadkowy stwierdził następującą przyczynę wypadku: wysiłek fizyczny - obciążenie układu szkieletowo-mięśniowego, dźwiganie ciężaru o masie 24 kg.

Pozostałymi przyczynami wypadku było: przekroczenie dopuszczalnej normy w transporcie ręcznym dla kobiet, przecenienie przez pracownika własnych możliwości, wymuszona pozycja ciała, wykonywanie pracy w zbyt małej obsadzie osobowej, nieprawidłowy podział pracy na stanowisku, nieznanostwo zagrożenia (masy powyżej 20 kg) przez lidera (...) - brak identyfikacji zagrożenia w karcie oceny i analizy ryzyka zawodowego. Pozwana stwierdziła, że powódka usiłuje obarczyć stronę pozwaną winą za to, że samowolnie naruszyła dopuszczalne normy podnoszenia ciężarów. Podniesienie przez powódkę worka z bilonem przekraczającym dopuszczalne normy nastąpiło z własnej inicjatywy i stanowiło naruszenie jednego z podstawowych obowiązków pracowniczych zawartych w art. 211 pkt 2 k.p., tj. obowiązku wykonywania pracy w sposób zgodny z przepisami i zasadami bhp oraz stosowania się do wydanych w tym zakresie poleceń i wskazówek przełożonych. Z punktu 3 powyższego przepisu wypływa obowiązek pracownika współdziałania z pracodawcą i przełożonymi w wypełnianiu obowiązków dotyczących bhp. Pozwana powołała się na bezwzględny obowiązek pracownika do przestrzegania norm bhp jako jego podstawowego obowiązku pracowniczego. Na powódce ciążył także obowiązek stosowania bezpiecznych metod pracy. Z protokołu powypadkowego wynika, że powódka przeceniła swoje możliwości przy wykonywaniu rutynowych obowiązków, czego następstwem była samowolna decyzja o podniesieniu ciężaru o masie 24 kg. Nadto zdaniem pozwanej powódka przyjęła wymuszona pozycję ciała, co niewątpliwie musiało mieć wpływ na fakt oraz zakres urazu. Powódka została - zdaniem strony pozwanej - należycie przeszkolona w dziedzinie bhp i została zapoznana z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku lidera zespołu (...) oraz z instrukcjami stanowiskowymi bhp obowiązującymi na stanowisku pracy. Zatem powódka wiedziała, jakie normy obowiązują w zakresie ręcznego podnoszenia ciężarów. Mimo posiadanej wiedzy powódka postanowiła samowolnie wykonać czynność opisaną w protokole powypadkowym. Powódka sama wybrała taki sposób wykonania pracy, tj. zasilenia kas, który skutkowało tym, że doznała urazu kręgosłupa. Z tych wszystkich względów strona pozwana uznała żądania pozwu za niezasadne.

W piśmie procesowym z dnia 27 lutego 2015 roku strona powodowa rozszerzyła żądanie

i wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w tym 9.000 zł z odsetkami od dnia doręczenia pozwu i 21.000 zł od dnia doręczenia odpisu pisma.

W piśmie procesowym z dnia 22 lipca 2015 roku powódka wniosła o zasądzenie od pozwanej: kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w tym kwoty 9.000 zł z odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu, kwoty 21.000 zł z odsetkami od dnia doręczenia pisma z dnia 27 lutego 2015 roku, wniosła także o zasądzenie kwoty 2.475 zł tytułem odszkodowania za zwiększone potrzeby obejmującego okres do dnia 30 czerwca 2015 roku z ustawowymi odsetkami od kwoty 1.100 zł od dnia doręczenia pozwu i od kwoty 1.375 zł od dnia doręczenia odpisu pisma oraz kwot po 495,00 zł miesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb od dnia 1 lipca 2015 roku i na przyszłość płatnej do dnia 10 każdego miesiąca.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że na roszczenie w' związku ze zwiększonymi potrzebami składa się przede wszystkim koszt koniecznej opieki ze strony osób trzecich. Powódka bowiem, jak wynika z opinii biegłego neurologa, wymaga pomocy innych osób w wymiarze 1-2 godzin dziennie. Uwzględniając do obliczeń stawkę za godzinę opieki (...) w obowiązującej wysokości 11 zł za godzinę pracy opiekunki, żądanie za okres od dnia 30 czerwca 2015 roku wynosi 2.475 zł oraz po 495 zł miesięcznie od lipca 2015 roku.

W piśmie procesowym z dnia 19 sierpnia 2015 roku strona pozwana podniosła, że w odniesieniu do rozszerzonego o kwotę 1.375,00 zł roszczenia o odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb, jak również roszczenia o zasądzenie renty upłynął wskazany w art. 291 § 1 k.p. termin przedawnienia roszczeń. Przepis ten bowiem stanowi, że roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, a roszczenia powódki stały się wymagalne z dniem wypadku. Z ostrożności procesowej strona pozwana podniosła, że żądanie renty w' wysokości 495 zł jest bezpodstawne. Podniosła, że roszczenie z art. 444 § 2 k.c. poszkodowany może zgłosić przeciwko zobowiązanemu tj. osobie odpowiedzialnej za powstanie szkody w wyniku czynu niedozwolonego. Ustawodawca nie uregulował w tym przepisie w sposób samoistny i odrębny przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, co oznacza że odpowiedzialność ta została poddana ogólnym regułom odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych. Pozwana stwierdziła, że powódka nie wskazała jakichkolwiek dowodów wskazujących na odpowiedzialność strony pozwanej. Strona pozwana zakwestionowała również wysokość dochodzonej renty. Strona pozwana podniosła nadto, że biegły określił uszczerbek na zdrowiu u powódki na 10%, a tym samym powódka w 90% jest zdolna do pracy i powinna wykorzystać zachowaną zdolność do pracy. Wreszcie strona pozwana podniosła, że powódka otrzymała kwotę 10.560,00 zł odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy, a więc ma prawo żądać odszkodowania tylko wówczas, gdy odszkodowanie uzyskane z ZUS nie naprawiło w całości szkody poniesionej przez pracownika.

Wyrokiem z dnia 9 października 2015 roku Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie sygn. akt IV P 29/14 zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwoty: 9.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 20 marca 2014 roku do dnia zapłaty, 21.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 marca 2015 roku do dnia zapłaty, 1.100 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 20 marca 2014 roku do dnia zapłaty, 1.375 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2015 roku do dnia zapłaty oraz po 495złoty renty miesięcznej począwszy od miesiąca lipca 2015 roku płatne do dnia 10 dnia każdego miesiąca następującego po miesiącu, za który renta przysługuje z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia w terminie płatności którejkolwiek z kwot renty. Ponadto zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb. kwotę 1.921 złotych tytułem nieuiszczonej opłaty stosunkowej od pozwu oraz kwotę 1,219,90 złotych zwrotu kosztów opinii biegłych.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:

J. L. pracę w (...) Spółce z o.o. podjęła od dnia 22 sierpnia 2011 roku. Została zatrudniona na stanowisku lidera zespołu w (...) kompaktowym T. na całym etacie z wynagrodzeniem 1.803,00 zł miesięcznie.

Umowa została zawarta na okres próbny do dnia 19 listopada 2011 roku. W dniu 18 listopada 2011 roku strony zawarły umowę o pracę na czas nieokreślony.

Powódka zatrudniona była na stanowisku lidera zespołu (...). Do jej podstawowych obowiązków należało zaopatrywanie kas sklepowych w gotówkę, w tym w bilon oraz odbiór utargów z tych kas. Poza tym jej obowiązki na tym stanowisku to: zgłaszanie kierownikowi propozycji dotyczących grafiku pracy współpracowników, koordynacja procedury i czynności związanych z funkcjonowaniem (...), kontrola, czy raport kasy głównej jest analizowany na bieżąco, kontrola, czy bony są ewidencjonowane w aplikacji (...), kontrola, czy sprzedaż fiskalna jest na bieżąco uzgadniana, zarządzanie drobnymi kwotami, sporządzanie i wysyłanie wymaganych dokumentów, raportów kasowych do działu finansów, kontrola bilansu gotówki, a nadto wspieranie obsługi klientów w kasie, wspieranie procesu towarowania sklepu, utrzymanie czystości i porządku w miejscu pracy.

Umowa o pracę z powódką została rozwiązana z dniem 30 listopada 2012 roku bez wypowiedzenia bez winy pracownika (art. 53 kp) z uwagi na to, że niezdolność do pracy powódki trwała dłużej niż okres pobierania zasiłku chorobowego i 3 miesięcy świadczenia rehabilitacyjnego.

Powódka jako zatrudniona na pełnym etacie na stanowisku lidera zespołu (...) pracowała w godzinach 6⁰⁰-14⁰⁰. Razem z nią pracowała J. P., ale ta pracownica była zatrudniona na 3/4 etatu i dlatego pracowała tylko do godziny 12⁰⁰. Powódka występowała do przełożonych o zwiększenie do pełnego etatu dla drugiego pracownika zespołu (...). Obie też z koleżanką występowały o zakup szafy, która byłaby obok sejfu wykorzystywana do przechowywania gotówki dla kas. Przełożeni nie wyrazili na to zgody.

Zwiększenie zatrudnienia dla J. P. do pełnego etatu dałoby jako skutek obecność na zmianie 2 pracowników zespołu, a w konsekwencji możliwość rozłożenia obowiązków na tych 2 pracowników. A tylko pracownicy z tego zespołu mieli uprawnienia do obsługi (...), a więc zaopatrywania kas w gotówkę, w tym w bilon oraz odbiór utargów' z tych kas. Jednocześnie ci pracownicy mają obowiązek wspierania całego personelu sklepu, należy do nich np. wykonywanie obowiązków towarowania czyli donoszenie towarów na półki sklepowe, dbanie o czystość czyli sprzątanie sklepu, wspieranie obsługi klientów, czyli praca kasjera. Wykonywanie tych obowiązków powodowało, że podstawowe obowiązki zespołu (...), czyli zasilanie kas w gotówkę było wykonywane bardzo często przez jednego pracownika.

Sklepy strony pozwanej otrzymują gotówkę z systemu bankowego. Wobec tego pieniądze są dostarczane w ilościach i wartościach określonych przez banki. B. dostarczany jest do sklepów w określonych ilościach w określonych opakowaniach. Każda dostawa bilonu jest dostawą o takich samych ciężarach danych worków z bilonem o danym nominale. Worek bankowy z monetami 1 gr waży 16,4 kg, z monetami 2 gr waży 21,3 kg, z monetami 5 gr waży 20,7 kg, z monetami 10 gr waży 12,5 kg, z monetami 20 gr waży 16,1 kg, z monetami 50 gr waży 15,7 kg, z monetami 1 zł waży 20,0 kg, z monetami 2 zł waży 20,8 kg, z monetami 5 zł waży 26,1 kg. Takie worki pracownicy zespołu (...) mieli obowiązek umieścić po dostawie w sejfie, a następnie wspomagać tym bilonem kasy sklepowe. B. umieszczony w workach bankowych był w tych workach pakowany w workach mniejszych.

Gotówka była przez zespół (...) umieszczana w sejfie. Sejf był przymocowany do podłogi, jego drzwi otwierają się w prawą stronę, ale nie mogły być otwierane zbyt szeroko, gdyż zawadzały o stojące krzesło. Zespół (...) do sejfu wkładał bilon w workach z banku, a zdarzało się że rozpakowywał go i pozostawiał w mniejszych workach. Sejf po dostarczeniu gotówki i bilonu był załadowany, co utrudniało rozpakowywanie worków bankowych i układanie bilonu w małych opakowaniach. B. 5-złotowy był rzadko używany do zasilania kas sklepowych, nie było potrzeby używania takich nominałów. Worki z 5-złotówkami były układane na dole sejfu.

W dniu 1 marca 2012 roku powódka pracowała od godz. 6⁰⁰ do 14⁰⁰, a jej koleżanka J. P. od 6⁰⁰ do 12⁰⁰. Wyszła z pracy około godz. 12¹⁵. Około godz. 13⁰⁰ powstała konieczność zasilenia kasy sklepowych samoobsługowych, w tym i monetami 5-złotowymi. Powódka sama poszła do (...) i zaczęła wyjmować bilon z sejfu. Musiała wyjmować worki bankowe i z nich dopiero wyjmowała mniejsze ilości bilonu potrzebne do zasilenia kas. W chwili, gdy powódka próbowała wyjąć z sejfu worek bankowy z bilonem poczuła silny ból kręgosłupa. J. L. miała problem z wyprostowaniem się, ze staniem. O zdarzeniu zawiadomiła swego przełożonego, on zorganizował odbiór gotówki dla zasilenia kas.

Powódka, gdy wychodziła ze sklepu poinformowała kierownika R. S. o zdarzeniu, ten zresztą widział, że „coś jest nie tak”.

J. L. źle się czuła, musiała usiąść na korytarzu w sklepie. Pomogły jej koleżanki, a do sklepu przyjechał po nią mąż. Mąż zawiózł powódkę na ostry dyżur do szpitala (...). Przebywała kilka godzin na izbie przyjęć, konsultacja neurologiczna wykazała silny ból okolicy L/S kręgosłupa z promieniowaniem do prawej nogi i drętwienie uda. Nie została hospitalizowana, zalecono leczenie zachowawcze, zlecono środki przeciwbólowe. W okresie do dnia 28 marca 2012 roku była leczona w Klinice (...), wykonano rezonans magnetyczny okolicy L/S kanału kręgowego, stwierdzono zniesienie fizjologicznej lordozy, na poziomie L4/S5 okrężną wypuklinę umiarkowaną modelującą worek oponowy i zwężającą otwory międzykręgowe bez uchwytnej bezpośredniej kompresji korzeni nerwowych. We fragmentach trzonów przyległych do uwypuklonego krążka uwidoczniły się zmiany odczynowe Modlic II. Z uwagi na to rozpoznanie powódka została zakwalifikowana do zabiegu operacyjnego, a do daty wykonania zalecono oszczędzający tryb życia, noszenie gorsetu lędźwiowego. Kolejne badanie wykonane dnia 15 czerwca 2012 roku dało wyniki porównywalne z poprzednimi. J. L. od dnia 31 lipca 2012 roku do dnia 9 sierpnia 2012 roku przebywała w oddziale Neurochirurgii i Nowotworów Układu Nerwowego szpitala im. K. w L. z powodu dolegliwości bólowych odcinka L/S z objawami rwy kulszowej prawostronnej. Dnia 2 sierpnia 2012 roku wykonano zabieg operacyjny, fencstrację L4/S5 po prawej, usunięcie przepukliny L4/S5, foraminotomię L5. Wypisano powódkę do domu z rozpoznaniem rwy kulszowej prawostronnej porażennej, dyskopatii L4/S5. Po operacji powódka od września 2012 roku zaczęła uczęszczać do poradni rehabilitacyjnej. Stwierdzono chód przy pomocy kul łokciowych z pochyleniem tułowia do przodu, napięcie mięśni przykręgosłupowych wzmożone po stronie prawej, bolesność palpacyjną wyrostków kolczystych lędźwiowych, objaw L. obustronnie dodatni, po stronie prawej przy 40°, po stronie lewej przy 60°, osłabienie czynnego zgięcia grzbietowego stopy prawej, słabszą siłę mięśniową kończyny prawej w stosunku do kończyny lewej. Do poradni powódka uczęszczała do marca 2013 roku. zabiegi nie dały poprawy.

Powódka miała w dniu 6 marca 2013 roku wykonany kolejny MR kręgosłupa okolicy L/S, w którym stwierdzono na poziomie L4/S5 stan po operacji z niewielką blizną pooperacyjną po stronie prawej z niewielką tylną wypukliną jądra miążdżystego obustronnie zwężającą w niewielkim stopniu otwory międzykręgowe, odczyn zwyrodnieniowo-zapalny w przybliżonych częściach trzonów L4 i L5. Kolejne MR w dniu 26 marca 2013 roku dało wynik porównywalny z badaniem poprzednim.

Powódka ma zaburzoną postawę ciała - wypchnięte prawe biodro, wzmożone napięcie mięśni przykręgosłupowych okolicy L/S, występuje ograniczenie bólowe ruchomości tej okolicy, objaw L. po obu stronach dodatni, objaw M. obustronnie ujemny. Silny zespół bólowy uniemożliwia to badanie. Stopa prawa ustawiona w stałej rotacji do wewnątrz. J. L. przebyła wszystkie sposoby leczenia, jakie stosuje się w tego typu urazach. Przebyła operację, nadal odczuwa silne dolegliwości bólowe, nadal występuje u niej niekorzystna postawa ciała i ułożenie stopy prawej. J. L. porusza się przy pomocy 2 kul łokciowych.

J. L. po wypadku odczuwała i nadal odczuwa silny zespół bólowy kręgosłupowo-korzeniowy. Dolegliwości z tym związane mają charakter średniego stopnia. Po zabiegu operacyjnym i po zabiegach rehabilitacyjnych powódka nadal ma objawy ubytkowe ruchowe i czuciowe oraz znacznie ograniczone ruchomości kręgosłupa w odcinku LS. Wymuszona postawa ciała daje niekorzystne odczucia oraz skutkuje występowaniem silnego bólu. Występuje także upośledzenie zgięcia grzbietowego stopy prawej, a obecnie występuje również upośledzenie w stopie lewej.

ZUS po przeprowadzeniu postępowania powypadkowego ustalił u powódki 15% uszczerbek na zdrowiu i wypłacił z tego tytułu odszkodowanie w kwocie 10.560,00 zł.

Powódka obecnie nie pracuje, ma przyznana rentę. Jest to kwota netto 620 zł.

J. L. z racji dolegliwości bólowych nie może wykonywać cięższych prac domowych. Po operacji nie jest też zdolna do podjęcia pracy, szczególnie pracy w handlu, nie może dźwigać, nie może zbyt długo stać w jednej pozycji.

Stan zdrowia nie uległ poprawie pomimo przeprowadzenia cyklu zabiegów rehabilitacyjnych i ćwiczeń usprawniających.

Sąd I instancji uznał opinie biegłych lekarzy za prawidłowe. Biegli w swych opiniach dali jednoznaczną diagnozę, określili, że stan zdrowia powódki jest wynikiem wypadku przy pracy. Biegli w opiniach wskazali na długi okres czasu leczenia zachowawczego, po wypadku bowiem powódka nie została od razu zakwalifikowana do zabiegu operacyjnego. Okres do zabiegu, czyli od marca do sierpnia 2012 roku powódka spędziła stosując tzw. oszczędny tryb życia, ale w tym też czasie miała wykonany kilkakrotnie MR kręgosłupa, zlecone miała używanie silnych leków przeciwbólowych, używanie gorsetu lędźwiowego.

Sąd Rejonowy wskazał, że po operacji powódka odbyła szereg zabiegów rehabilitacyjnych, trwały one do marca następnego roku i nie dały spodziewanych rezultatów, powódka nadal porusza się przy pomocy kul łokciowych, ma wymuszoną postawę ciała, stałą rotację stopy prawej do wewnątrz. Biegli wskazując na powyższe określali, jako średni zakres cierpienia powódki i potwierdzili w swych opiniach niekorzystny stan zdrowia powódki oraz brak pozytywnych rokowań na przyszłość. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że powódka po zabiegu operacyjnym nadal odczuwa silny ból, nadal porusza się w pozycji wymuszonej, ma trudności z uwagi na niedowład stopy i niewłaściwe jej ułożenie (stała rotacja do wewnątrz). Biegli potwierdzili także ubytkowe objawy ruchowe.

Zdaniem Sądu Rejonowego te wszystkie dolegliwości powodują, że J. L. nie jest w stanie funkcjonować samodzielnie. Powódka potrzebuje pomocy przy czynnościach takich jak zakupy, sprzątanie itp.

J. L. jest osobą w wieku 47 lat (urodziła się w (...) roku), ma wykształcenie średnie ekonomiczne. Powinna więc według Sądu być osobą czynną zawodowo i z racji wykształcenia i doświadczenia awansować w swym środowisku pracowniczym. Natomiast J. L. w chwili obecnej jest osobą w takim stanie zdrowia, który co do zasady wyklucza możliwość podjęcia przez nią pracy. Sąd Rejonowy stwierdził, że jakkolwiek ZUS przyznał powódce odszkodowanie za 15% uszczerbek na zdrowiu, to jednak matematyczne określenie, iż w takiej sytuacji powódka ma w 85% zachowaną zdolność do pracy nie może być zaakceptowane. Powódka po wypadku porusza się przy pomocy 2 kul łokciowych, występują ubytki ruchowe, czyli stany, kiedy występuje porażenie kończyn, które uniemożliwia w ogóle powódce poruszanie się.

W dalszej kolejności Sąd I instancji podniósł, że fakt, iż powódka po wypadku nie pracuje i otrzymuje rentę z ZUS wpływa na wysokość jej dochodów. J. L. w okresie zatrudnienia w sklepie miała w angażach określone wynagrodzenie, od listopada 2011 roku w kwocie 1.803,00 zł, a od sierpnia 2012 roku w kwocie 1.983,00 zł. Tak więc jej miesięczne dochody z tytułu zatrudnienia oscyływały wokół kwoty 1.200,00-1.300,00 zł. A renta jaką otrzymuje to kwota 620,00 zł. Różnica w dochodach to kwota 500,00-600,00 zł miesięcznie.

Sąd Rejonowy uznał, że na taką sytuację materialną nakłada się jeszcze to, że powódka z uwagi na stan zdrowia nie może samodzielnie wykonywać pewnych czynności, nie może zrobić zakupów, nie może samodzielnie sprzątać w mieszkaniu. Czynności codzienne, jakie wykonywała do czas wypadku, a jakie były związane z jej rolą gospodyni, żony i matki po wypadku są w dużej mierze dla niej niemożliwe do wykonania, albo co najmniej utrudnione w ich wykonywaniu.

Sąd I instancji stwierdził, że w postępowaniu powypadkowym prowadzonym przez stronę pozwaną za przyczyny wypadku zostały uznane: wysiłek fizyczny, dźwiganie ciężaru o masie 24 kg, przekroczenie dopuszczalnej normy w transporcie ręcznym dla kobiet, przecenienie przez pracownika własnych możliwości, wymuszona pozycja ciała, wykonywanie pracy w zbyt małej obsadzie osobowej, nieprawidłowy podział pracy na stanowisku, nieznajomość zagrożenia.

(...) zakładowe dostrzegają więc zdaniem Sądu zbyt małą obsadę osobową zespołu (...). Sąd Rejonowy ustalił, iż z zeznań świadka J. P. i wyjaśnień powódki wynika, że taka obsada osobowa zespołu to decyzja położonych. J. L.

zwracała się do kierownika o co najmniej zmianę zatrudnienia dla drugiego pracownika zespołu na pełny etat, i spotkała się z decyzją odmowną.

Odmowa była także co do zwiększenia ilości pracowników, zatrudnienia trzeciego pracownika odmówiono powódce od razu. W zespole (...) była więc zatrudniona powódka na całym etacie i J. P. na 3/4 etatu. Specyfika pracy tego zespołu polega na tym, że co do zasady tylko pracownicy zespołu i kierownicy sklepu mają uprawnienie do przebywania w pomieszczeniach, gdzie przechowywana jest gotówka. Zatem według Sądu I instancji powódka nie mogła skorzystać z pomocy jakiegokolwiek pracownika sklepu przy czynnościach przy sejfie i przy donoszeniu gotówki do kas. Musiały to być osoby uprawnione, a takimi były powódka i jej współpracownica, ale współpracownica pracowała tylko do 12⁰⁰, podczas gdy zasilanie kasowe było wykonywane nie tylko przed godziną 12⁰⁰ ale również później i po tej godzinie powódka była zmuszona wykonywać te czynności sama, bez pomocy innego pracownika. Za taki układ osobowy pracowników' w zespole (...) odpowiedzialny jest wyłącznie pracodawca.

W ocenie Sądu Rejonowego z wiarygodnych twierdzeń powódki, popartych zeznaniami świadka J. P. wynika, że taki system pracy był wynikiem decyzji przełożonych powódki, do których powódka zwracała się z wnioskami o zmianę etatyżacji zespołu i zmianę pracy w zespole poprzez zakupienie jednej szafki. Sejf bowiem był na tyle mały, że nie było możliwości rozłożenia w nim dostarczonej z banku gotówki w kasetach z mniejszymi, niż w oryginalnych bankowych workach, ilościami danych nominalów. Taką możliwość dawała dodatkowa szafka, w której możnaby przechowywać worki z banku po ich rozpakowaniu i ułożeniu - szczególnie bilonu w mniejszych zestawach.

Sąd Rejonowy stwierdził, że za takowy układ pracy odpowiedzialność ponosi zakład pracy. Nie odpowiada za niego pracownik, nie odpowiada, gdy odmówiono mu spełnienia słusznych postulatów.

Sąd I instancji wskazał, że służby bhp strony pozwanej prawidłowo ustaliły, iż została przekroczona dopuszczalna norma w transporcie ręcznym dla kobiet. Sąd w swych ustaleniach oparł się na rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 września 1996 roku w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet (Dz.U. Nr 114 poz. 545) zaznaczając, że dopuszczalny ciężar przy transporcie ręcznym, a takim jest dźwiganie wtorków z bilonem, to 20 kg przy pracy dorywczej i 12 kg przy pracy stałej, przy czym przez pracę dorywczą rozumie się pracę do 4 razy na godzinę w czasie zmiany roboczej. Tak określana jest ta praca w § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2000 roku w sprawie bhp przy ręcznych pracach transportowych (Dz.U. Nr 26 poz. 313). Co więcej, Sąd ustalił, że powódka w dniu wypadku dźwigała worek z bilonem o nominale 5 zł, a taki ma wagę 26,1 kg, waga worka z bilonem o nominale 1 zł to 20,0 kg. Z zestawienia wagi worków' bankowych z bilonem wynika, że tylko nominały 1 gr, 10 gr, 20 gr i 50 gr nie przekraczały wagi 20 kg, ale wszystkie też przekraczały wagę 12 kg. Tak więc w sytuacji, gdy zespół (...) był zobowiązany do kilkukrotnego w ciągu zmiany zasilania kas samoobsługowych, występowało z zasady przekroczenie dopuszczalnej wagi 20 kg, a przekroczenie wagi 12 kg było normą w pracy tego zespołu.

Powódka J. L. wobec stanowiska swych przełożonych była zmuszona wykonywać pracę w warunkach przekroczenia norm bhp określających dopuszczalne ciężary dla kobiet przy dźwiganiu i przenoszeniu. A zakład pracy sytuację tę znał i tolerował, stworzył ją swymi decyzjami kadrowymi i innymi. Dlatego Sąd uznał, że nie można powódce postawić zarzutu nieprawidłowego podziału pracy na stanowisku i niezajomości zagrożenia.

Zdaniem Sądu Rejonowego winę za warunki pracy ponosi strona pozwana. W swych ustaleniach Sąd oparł się na regulacji art. 415 k.c. i wskazał, że strona pozwana ponosi też winę za szkodę, jakiej doznała powódka wskutek wypadku przy pracy.

Sąd I instancji przyjął, że powódka jako pracownik strony pozwanej miała ograniczoną możliwość wpływania na przełożonych dla spełnienia słusznych postulatów dotyczących ilości zatrudnionych pracowników i oddanego do ich dyspozycji sprzętu, przy pomocy którego wykonywała wraz z pracownikami z zespołu (...) swoje obowiązki. Strona pozwana w swej działalności dla ograniczenia kosztów własnych ograniczała zatrudnienie do minimum, do minimum które nie zapewniało bezpiecznego wykonywania obowiązków' przez pracowników.

Jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy powódka przez okres pół roku po wypadku była leczona zachowawczo, a dopiero po tym okresie przeprowadzono u niej zabieg operacyjny. Przed zabiegiem musiała posługiwać się gorsetem lędźwiowym, zażywać środki przeciwbólowe. Po zabiegu powódka przeszła szereg zabiegów rehabilitacyjnych, ale nie dały one spodziewanego rezultatu, J. L. nadal odczuwa silne dolegliwości bólowe, wskutek wypadku porusza się w nienaturalnej wymuszonej pozycji ciała, co jeszcze wzmacnia dolegliwości bólowe, związane z napięciem mięśni przykręgosłupowych. Co więcej, Sąd wskazał, że powódka musiała i musi nadal posługiwać się kulami łokciowymi. Występują u niej napady niedowładu kończyn, które uniemożliwiają jej w ogóle poruszanie się, a nadto stwarzają psychiczną barierę dla podejmowania jakichś wysiłków czy działań.

Powódka żądała zadośćuczynienia w kwocie 30.000,00 zł. W ocenie Sądu kwota ta nie jest kwotą wygórowaną. J. L. otrzymała 10.560,00 zł odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu od ZUS. Wedle Sądu I instancji należało wziąć pod uwagę, że powódka przez okres pół roku czekała na decyzję lekarzy co do dalszego jej leczenia. Tak więc był to dla niej okres wyjątkowo stresującego oczekiwania na diagnozę i decyzję o sposobie leczenia. Po operacji powódka nie odzyskała w pełni zdrowia, nadal ma dolegliwości bólowe, obecna jest rwa kulszowa prawostronna, obecne są trudności w poruszaniu się (wymuszona pozycja ciała, napady porażenne). I stan taki istnieje pomimo tego, że przeszła szereg zabiegów rehabilitacyjnych, a zabiegi te zakończyły się rok po wypadku. W ocenie Sądu kwota 30.000,00 zł jest więc adekwatna do zakresu cierpień powódki i okresu ich trwania. Sąd opierając się na art. 445 § 1 k.c. uznał, że przy określeniu wielkości krzywdy i należnego odszkodowania należało wziąć pod uwagę takie okoliczności jak rok czasu intensywnego leczenia, przeprowadzenia szeregu badań, zabieg operacyjny i rehabilitację, które nie dały zadowalającego rezultatu.

W dalszej części rozważań Sąd Rejonowy podniósł, że w swoim codziennym życiu powódka ma ograniczone możliwości funkcjonowania. Jest obecnie rencistką, jest także osobą chorą o widocznych trudnościach z poruszaniem się i zmniejszonych możliwościach samodzielnego wykonywania czynności życia codziennego. Nadal pozostaje pod opieką lekarzy. W ocenie Sądu opinie biegłych wskazały na pogorszenie się stanu zdrowia powódki. Z tych przyczyn powódka ponosi wydatki na lekarstwa, na wizyty w gabinetach specjalistycznych. Takich wydatków nie ponosiłaby, gdyby nie uległa wypadkowi przy pracy.

Kontynuując swój wywód Sąd I instancji wskazał, że powódka jest osobą w wieku 47 lat, ma wykształcenie średnie ekonomiczne, a więc winna być czynna zawodowo i osiągać z tego tytułu określone dochody, co najmniej na poziomie wynagrodzenia otrzymywanego przez nią za pracę w sklepie pozwanej spółki. A J. L. jest na rencie i to renta jest jej dochodem, renta o 500,00 - 600,00 zł niższa od wynagrodzenia za pracę.

Zdaniem Sądu żądanie 495,00 zł renty było w tych okolicznościach uzasadnione. J. L. z powodu wypadku straciła zdolność do pracy, nie ma więc żadnych widoków rozwoju swej kariery zawodowej, ma też zwiększone potrzeby, co wynika z jej stanu zdrowia i konieczności korzystania z porad lekarskich czy koniecznością ponoszenia wydatków związanych z jej niepełnosprawnością i ograniczeniami, jakie ona niesie w życiu codziennym.

Nadto Sąd I instancji uznał za w pełni odpowiednie żądanie przez powódkę kwoty 2.475,00 zł tytułu odszkodowania za 6 miesięcy z roku 2015 z powodu właśnie zmniejszonych dochodów i zwiększonych wydatków. W ocenie Sądu taka kwota odszkodowania uwzględnia wszystkie koszty, jakie poniosła powódka w' związku z obecnym stanem zdrowia wynikającym ze skutków wypadku przy pracy.

W takiej sytuacji Sąd Rejonowy uznał za zasadne również żądanie comiesięcznej renty. W ustalaniu jej wysokości rozważył te wszystkie okoliczności, jakie Sąd wskazał powyżej, a jakie miały wpływ na uznanie zasadności odszkodowania za zwiększone potrzeby za okres przeszły. Odnosząc się do tej kwestii, Sąd powołał się na art. 444 § 1 i 2 k.c.

Sąd I instancji za niezasadny uznał zarzut przedawnienia roszczeń o rentę i odszkodowanie. Jest poza sporem, że takie roszczenia strona powodowa zgłosiła w toku procesu w piśmie procesowym z dnia 22 lipca 2015 roku precyzując

roszczenia, w tym również roszczenie o zadośćuczynienie. Jest też poza sporem zdaniem Sądu, że wypadek miał miejsce dnia 1 marca 2012 roku.

Sąd Rejonowy stwierdził, że roszczenia o zadośćuczynienie, rentę i odszkodowanie są roszczeniami cywilnymi, mającymi oparcie w regulacjach kodeksu cywilnego, w art. 415, art. 444 i art. 445. Ten reżim odpowiedzialności reguluje również zasady przedawnienia roszczeń, a konkretnie w art. 442¹ k.c. Dlatego nie mają zastosowania przepisy kodeksu pracy normujące przedawnienie roszczeń. Argumentacja dotycząca art. 291 k. p. jest więc w sprawie zbędna.

Sąd stwierdził na podstawie art. 442¹ § 1 k.c., że reguluje trzyletni termin przedawnienia roszczeń liczony od daty powzięcia wiadomości o szkodzie i osobie za nią odpowiedzialnej, zobowiązanej do jej naprawienia. W sprawie powódka wystąpiła z roszczeniem zadośćuczynienia, renty comiesięcznej od lipca 2015 roku i odszkodowania za zwiększone potrzeby za okres pół roku, a więc od stycznia 2015 roku.

W ocenie Sądu nie można do wszystkich roszczeń przyjmować tożsamej daty wymagalności roszczenia. Sąd stwierdził, że wartość zmniejszonych dochodów, wielkość wydatków powódka poznała nie w dacie wypadku, ale najwcześniej w dacie ustalenia przez ZUS prawa do renty dla powódki i jej wysokości. A to nastąpiło 16 miesięcy po dacie wypadku. Wówczas J. L. dowiedziała się, jakie są jej dochody i jak będą one wyglądać przez okres najbliższych kilku lat, na które ta renta została jej przyznana.

Nadto Sąd Rejonowy podniósł, że powódka dopiero po zakończeniu procesu intensywnego leczenia, a więc ponad rok po wypadku dowiedziała się, jaki jest jej stan zdrowia, dowiedziała się, że nie ulegnie on już poprawie. Z ustaleń Sądu wynika, że wówczas też stan jej funkcjonowania uległ pewnemu ustabilizowaniu, J. L. dowiedziała się, jakie rzeczy będzie mogła wykonywać samodzielnie, jakich rzeczy nie zrobi w ogóle, a do wykonania jakich będzie potrzebowała pomocy.

Sąd wziął pod uwagę i to, że w pozwie powódka wyartykułowała swoje stanowisko w sprawie, określiła stronę pozwaną jako odpowiedzialną za wypadek i jego następstwa. Przytoczyła wszystkie te okoliczności w pozwie wniesionym w dniu 17 lutego 2014 roku, a więc przed upływem 3 lat od daty wypadku, jeśli nawet przyjąć, że data wypadku jest datą wymagalności wszelkich roszczeń z tego tytułu.

Wreszcie Sąd I instancji wskazał, że żądanie renty zostało zgłoszone w miesiącu lipcu 2015 roku, a więc 3 lata i 4 miesiące po dacie wypadku. W ocenie Sądu uwzględnienie zarzutu przedawnienia byłoby, więc nadużyciem prawa, sprzecznym z zasadami współżycia społecznych.

Z tych wszystkich względów Sąd Rejonowy uwzględnił żądania powódki w całości.

Z uwagi na wynik procesu Sąd zasądził ściąganie od strony pozwanej opłaty stosunkowej od pozwu, której nie miała obowiązku opłacić powódka wnosząc pozew (art. 113 uksc). Sąd I instancji wskazał także, że na tej samej podstawie na stronie pozwanej ciąży obowiązek pokrycia kosztów opinii biegłych sądowych

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik postępowania, tj.:

1. Art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przekroczeniu przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków niepoprawnych pod względem logicznym, a także wniosków w żaden sposób nie wynikających z materiału dowodowego, co spowodowało błędną ocenę stanu faktycznego niniejszej sprawy i w rezultacie niezasadne uznanie, że wyłączną winę za powstanie wypadku przy pracy w dniu 1 marca 2012 roku ponosi pozwana, a powódka nie przyczyniła się do niego w żaden sposób. Nieprawidłowe, dowolne oceny Sądu polegały w szczególności na:

a. uznaniu przez Sąd, iż powódka w dniu 1 marca 2012 roku nie miała możliwości takiego zaplanowania pracy (...), aby zasilenie kas w tym dniu bilonem 5 zł nastąpiło w godzinach pracy drugiego pracownika (...) obecnego tamtego dnia w pracy do godziny 12⁰⁰,

b. ustaleniu przez Sąd, że powódka nie miała możliwości poproszenia o pomoc innej osoby w celu wyciągnięcia worka z bilonem 5 zł, w sytuacji, w której z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika ponad wszelką wątpliwość, iż w dniu zdarzenia uprawnienia wstępu do (...) miał szereg pracowników pozwanej w tym w szczególności kierownik dyżurny – osoba zawrze obecna w godzinach funkcjonowania sklepu zastępująca kierownika jednostki,

c. całkowitym pominięciu przez Sąd treści protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...), w zakresie, w którym w treści protokołu stwierdzone zostało, iż przyczyną wypadku było również przekroczenie dopuszczalnej normy w transporcie ręcznym dla kobiet, przyjęcie przez powódkę wymuszonej pozycji ciała, a w szczególności przecenienia przez powódkę swoich możliwości,

d. całkowitym pominięciu przez Sąd zeznań świadka R. M. w zakresie, w którym zeznania te wskazywały na możliwość odmówienia wykonania przez powódkę pracy w dniu 1 marca 2012 roku w sytuacji, w której nie widziała możliwości jej wykonania, w taki sposób, aby nie doszło do naruszenia norm i zasad bhp, a także możliwości wyjmowania bilonu w częściach w dniu zdarzenia, co spowodowałoby., znaczne obniżenie wagi podnoszonych i przenoszonych przez powódkę tamtego dnia ciężarów,

e. całkowitym pominięciu przez Sąd I instancji zeznań powódki w zakresie w jakim przyznała, iż przed rozpoczęciem pracy u pozwanej pracowała w banku i miała świadomość wagi worków z bilonem 5 złotowym, jak również faktu, iż powódka zajmowała stanowisko lidera zespołu,

f. przyjęciu, że jednorazowe odszkodowanie wypłacone przez ZUS na rzecz powódki w wysokości 10.560,00 zł w związku z ustaleniem 15% trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, nie zrekompensowało w pełni szkody powódki podczas, gdy z opinii biegłego z dnia 5 września 2014 roku wynika, iż procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki jest mniejszy aniżeli ustalony przez lekarza orzecznika ZUS.

2. Art. 233 § 1 k.p.c., art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie za udowodnione poniesionych przez powódkę kosztów' związanych ze zwiększeniem potrzeb w wysokości dochodzonej w toku procesu, w sytuacji, w której powódka nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów potwierdzających okoliczność poniesienia tego rodzaju kosztów.

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 445 k.c. w zw. z art. 415

k.c. i 361 k.c. poprzez przyjęcie, że spełnione zostały wszelkie przesłanki odszkodowawcze wskazane w powyższych przepisach uzasadniające zasądzenie zadośćuczynienia oraz odszkodowania na rzecz powódki.

2. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 444 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż spełnione zostały wszelkie przesłanki wskazane w powyższym przepisie uzasadniające zasądzenie na rzecz powódki renty wyrównawczej.

3. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 193 § 3 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż zgłoszone przez powódkę dnia 22 lipca 2015 roku roszczenia o zasądzenie odszkodowania w wysokości

l. 375,00 zł oraz renty wyrównawczej w wysokości 495,00 zł nie uległy przedawnieniu.

4. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, iż uwzględnienie w niniejszej sprawie zarzutu przedawnienia byłoby nadużyciem prawa, sprzecznym z zasadami współzycia społecznego.

W oparciu o wymienione zarzuty profesjonalny pełnomocnik w imieniu pozwanej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie

instancje według norm przepisanych, ewentualnie z ostrożności procesowej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

Z podniesionych w apelacji zarzutów zawsze najpierw rozważenia wymagają zarzuty zasadzane na naruszeniu przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego, gdyż oceny zasadności naruszenia prawa materialnego można dokonywać wówczas, gdy stan faktyczny sprawy stanowiący podstawę rozstrzygnięcia został ustalony zgodnie z zasadami procedury cywilnej (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2004 roku, w sprawie II CK 409/03, LEX). Zarzuty pozwanego dotyczyły naruszenia przepisów w zakresie postępowania dowodowego, mających znaczenie dla zasadności roszczenia powódki.

Celem sądu rozpoznającego sprawę jest ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w rozpoznawanej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Ocena ta powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami, oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich wystąpienia w danej sytuacji. Zastosowanie swobodnej oceny dowodów (art. 233 k.p.c.) ma zatem na celu ustalenie elementów podstawy faktycznej powództwa zgłoszonego w postępowaniu sądowym. Sąd musi przed rozstrzygnięciem o żądaniach stron ustalić, czy ich twierdzenia o faktach znajdują podstawę w materiale dowodowym, czy też nie. Swobodna ocena dowodów pozwala zatem w przypadku sprzeczności wniosków płynących z przeprowadzonych dowodów, np. sprzecznych zeznań świadków, jednym dać wiarę, a innym odmówić waloru wiarygodności. Jak wskazał Sąd Najwyższy z dwóch przeciwstawnych źródeł wiedzy o zdarzeniach faktycznych, sąd ma prawo oprzeć swoje stanowisko w sprawie, wybierając to, które uzna za bardziej wiarygodne, korzysta bowiem ze swobody w zakresie oceny dowodów (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 marca 2004 roku, IIICK 410/01, L.). Stosując tę zasadę według własnego przekonania, sąd jest zobowiązany jednocześnie przestrzegać zasad logicznego rozumowania, a więc może z zebranego materiału dowodowego wyciągać wnioski wyłącznie logicznie uzasadnione. Sąd może dać wiarę tym lub innym dowodom, czyli swobodnie oceniać dokumenty, zeznania świadków, zeznania stron, opinie biegłych, nie może jednak na tle tych dowodów budować wniosków, które z nich nie wypływają. Wszechstronne rozważenie materiału zebranego w sprawie oznacza przy tym uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2003 roku, VCKN 417/01, LEX).

Należy podkreślić, że jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi pozostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona ocena dowodów może być skutecznie podważona, (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, LEX; z dnia 14 stycznia 2000 roku, I CKN 1169/99, LEX; z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, LEX).

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że dla skutecznego podniesienia zarzutu, naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wykazanie, iż wadliwe ustalenia będące konsekwencją błędnej oceny dowodów wynikają z naruszenia przez sąd orzekający uznanych reguł interpretacyjnych oraz braku logicznego powiązania faktów i niezrozumienia wynikających z nich treści.

Odnosząc się do podnoszonego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że Sąd Rejonowy, jak słusznie twierdzi apelujący, w ograniczonym zakresie wskazał w pisemnych motywach rozstrzygnięcia dowody, na których się oparł. Nie oznacza to jednak, że stan faktyczny sprawy został ustalony w sposób nieprawidłowy.

I tak, nie ma racji strona pozwana, że nieprawidłowe jest ustalenie, iż powódka w dniu 1 marca 2012 roku nie miała możliwości takiego zaplanowania pracy (...), aby zasilenie kas w tym dniu bilonem 5 zł nastąpiło w godzinach pracy drugiego pracownika (...) obecnego tamtego dnia w pracy do godziny 12.00. Formułując ten zarzut pozwany pomija okoliczność, że zasilenie kas, jak zeznał także świadek R. S., następowało zwykle 2 razy dziennie, ale jeśli była taka potrzeba, następowało to częściej. Wynika to także z zeznań powódki, która wyraźnie wskazała, że zasilanie kas następowało 3-4 razy dziennie. Nie było zatem możliwości, aby zasilenie to wykonywać tylko wówczas, gdy w pracy obecne były obie pracownice w sytuacji, gdy - jak wynika z zeznań J. P. oraz powódki - J. P. nie tylko pracowała nie w pełnym wymiarze czasu pracy, a więc będąc na zmianie z powódką, pracowała krócej, ale i często pracowała na innej zmianie, niż powódka. Zasilenie kas w poszczególne bilony czy banknoty następowało w zależności od potrzeb kas i taka potrzeba zasilenia w bilony określonego nominału zaistniała w dniu zdarzenia, jednak już po zakończeniu zmiany przez J. P..

Nie ma także racji strona pozwana, że Sąd Rejonowy powinien był ustalić na podstawie materiału dowodowego sprawy, iż obowiązkiem powódki było poprosić innego pracownika, by pomógł jej w zasileniu kas w gotówkę poprzez wyjęcie worków z sejfów. Owszem, Sąd Rejonowy pominął w ustaleniach, że do (...) mieli prawo wejść oprócz powódki oraz J. P. także liderzy zespołów oraz kierownik sklepu. Nie oznacza to jednak, że powódka każdorazowo miała czy mogła prosić te osoby o pomoc w dokonaniu zasileń kasowych, jeśli worki przekraczały dopuszczalną wagę. Przede wszystkim osoby te nie były bowiem pracownikami zespołu (...). Powódce, jako liderowi zespołu (...), podlegała tylko jedna pracownica (w dniu wypadku J. P.), która zatrudniona była na część etatu. Organizowanie przez powódkę pracy zespołu obejmowało więc organizowanie pracy sobie oraz tej pracownicy. Powódka miała współpracować z pracownikami innych działów, w tym kierownikiem sklepu, kierownikiem dyżurnym i liderami zespołu: (...) oraz Kasy, ale ta współpraca nie obejmowała wydawania poleceń tym pracownikom. Wynika to jasno z pisemnego zakresu obowiązków powódki, jako lidera zespołu. Jednocześnie pracodawca - co wynika z ustaleń poczynionych w sprawie - nie uwzględnił wniosku powódki o zwiększenie etatyżacji zespołu. Nie uwzględnił także jej wniosku o zatrudnienie szeregowego pracownika zespołu w pełnym wymiarze czasu pracy. Twierdzenie skarżącego, że w każdej sytuacji zasilenia (...) powódka powinna prosić kierownika sklepu, kierownika dyżurnego lub lidera zespołu o pomoc nie wynika, po pierwsze, w żaden sposób z przyjętej u pracodawcy organizacji pracy, potwierdzonej w dokumencie w postaci zakresu czynności powódki, a jednocześnie strona pozwana nie przedstawiła żadnej dokumentacji, że inni pracownicy, nie będący pracownikami zespołu powódki, mieli w obowiązkach pomoc pracownikom (...). Po drugie zaś, to pracodawca - jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy - przyjął, że organizacja pracy w zespole (...) opiera się na pracy na zmianie najczęściej jednej osoby. I organizacji tej nie zmienił, choć powinien wiedzieć, jakie zagrożenia występują na stanowisku pracy powódki.

Nie można się także zgodzić z twierdzeniem, że Sąd I instancji pominął w ustaleniach treść protokołu powypadkowego nr (...). Zarzut ten jest niezrozumiały, bowiem Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku wskazał wszystkie przyczyny, które w tym protokole zostały wymienione. Przydał natomiast inne znaczenie tym przyczynom, niż czyni to pozwany.

Nie ma również racji strona pozwana, że Sąd Rejonowy pominął w ustaleniach faktycznych okoliczność, iż powódka zajmowała stanowisko lidera zespołu. Sąd nie tylko tego faktu nie pominął, bo w ustaleniach wskazał, że powódka była liderem tego właśnie zespołu, ale i określił, na czym polegały jej obowiązki.

Jak zaś chodzi o zeznania świadka R. M., to nie zeznał on, jak twierdzi apelujący, że powódka mogła odmówić wykonania pracy w dniu 1 marca 2012 roku w sytuacji, w której nie widziała możliwości jej wykonania w taki sposób, aby nie doszło do naruszenia norm i zasad bhp. Zeznał, że mogła odstąpić od jej wykonania, gdyby stwierdziła, że może nastąpić zagrożenie dla życia lub zdrowia. Natomiast zasadnie wskazuje skarżący, że w stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy nie ustalił, na podstawie zeznań powódki, iż przed rozpoczęciem pracy u pozwanej powódka pracowała w banku i miała świadomość wagi worków z bilonem 5 - zlotowym. Możliwość odstąpienia przez powódkę od wykonania pracy oraz świadomość co do wagi worka /. bilonem ma zdaniem apelującego świadczyć o tym, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za wypadek. Te kwestie omówione zostaną zatem w dalszej części rozważań, jako odnoszące się do zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego za zarzut zasadny uznać należy naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 442¹ § 1 k.c. w odniesieniu do żądania renty wyrównawczej. Sąd Rejonowy nieprawidłowo uznał mianowicie, iż roszczenie powódki o rentę wyrównawczą nie uległo przedawnieniu.

Na wstępie stwierdzić należy, że nie istniała, jak to wskazał pełnomocnik powódki w głosie do protokołu, przeszkoda procesowa w wystąpieniu na drogę sądową przeciwko pracodawcy do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia o jednorazowym odszkodowaniu z tytułu wypadku przy pracy. Przepisy postępowania cywilnego nie znają takiej przeszkody procesowej. Z utrwalonego już poglądu orzecznictwa (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 2 października 2008 roku, I PK 57/08, OSNP 2010/7-8/85, z dnia 21 października 2003 roku, I CK 410/02, z dnia 14 października 2004 roku, I UK 4/04 i z dnia 7 kwietnia 2011 roku, I PK 244/10, OSNP 2012/11-12/135) wynika, że dopuszczalne jest zgłoszenie roszczeń o uzupełniające świadczenia na podstawie przepisów kodeksu cywilnego niezależnie od roszczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Przyjęcie przeciwnego poglądu prowadziłby do naruszenia konstytucyjnej zasady prawa do sądu. Konstytucja gwarantuje obywatelowi prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie i powinno się to odbyć na gruncie obowiązujących przepisów materialnych. Natomiast przypadki, w których sąd z pewnych względów oddała powództwo jako przedwczesne dotyczą sytuacji, gdy roszczenie powoda nie stało się jeszcze wymagalne, co nie miało miejsca w rozpoznawanej sprawie.

Niewątpliwie cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku ma charakter uzupełniający, co jednak nie oznacza, że pracownik nie może wystąpić do sądu z roszczeniami cywilnymi przed rozpoznaniem roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy wypadkowej zważywszy, że ubezpieczenie wypadkowe obejmuje jedynie część szkody, gwarantując w tym zakresie możliwie szybki i prosty sposób realizacji świadczeń; nie zamyka jednocześnie drogi do sądowego dochodzenia naprawienia pozostałej części szkody na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. W szczególności żaden przepis prawa, czy to prawa pracy, czy ubezpieczeń społecznych, nie uzależnia możliwości wniesienia powództwa przeciwko pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego w związku z wypadkiem przy pracy (odpowiedzialność cywilnoprawna) od wymogu uprzedniego zawnioskowania o przyznanie świadczeń z ustawy wypadkowej. Dlatego wystąpienie z wnioskiem o świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie przerywa biegu trzyletniego terminu przedawnienia wskazanego w art. 442¹ k.c., gdyż dla osiągnięcia tego skutku konieczne jest wystąpienie z roszczeniami przeciwko właściwej osobie (na rzecz której biegnie przedawnienie), w tym przypadku pracodawcy.

Przepis art. 442¹ § 3 k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z kumulatywnym spełnieniem dwóch przesłanek, to jest powzięciem przez poszkodowanego wiadomości, po pierwsze, o szkodzie i po drugie, o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Pojęcie szkody, odnoszące się do regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, rozumiane być powinno jako szkoda na osobie. Konsekwencją takiego poglądu jest uznanie, że początek biegu przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się od dnia, w którym pracownik dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia., przy czym nie musi to być świadomość rozmiarów szkody bądź też trwałości jej następstw. W rezultacie określony w ww. przepisie termin przedawnienia roszczeń liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia i osobie ponoszącej odpowiedzialność z tego tytułu, nawet gdyby nie wystąpił jeszcze uszczerbek majątkowy (por. między innymi: mające moc zasad prawnych uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 roku, III PO 6/62, OSNCP 1964 nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 roku, III PZP 43/68, OSNCP 1969 nr 9, poz.

150; oraz wyroki Sąd Najwyższego: z dnia 10 czerwca 1986 roku, III CRN 101/86; z dnia 19 maja 1999 roku, II UKN 647/98, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 589, z dnia 21 grudnia 2004 roku, I PK 122/04, OSNP 2005 nr 24, poz. 390; z dnia 16 sierpnia 2005 roku, I UK 19/05, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 219).

W przedmiotowej sprawie powódka dowiedziała się o szkodzie już w dacie wypadku przy pracy tj. w dniu 1 marca 2012 roku. W tej bowiem dacie powódka

doznała urazu. W dacie wypadku przy pracy powódka wiedziała także, że osobą odpowiedzialną za doznany przez nią wypadek w miejscu pracy jest jej pracodawca. Skoro zatem w dacie wypadku powódka dowiedziała się zarówno o szkodzie jak i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, to w tym dniu rozpoczął swój bieg 3-letni termin przedawnienia z art. 442¹ § 3 k.c. Tymczasem z żądaniem zasądzenia renty, a więc żądaniem nowym, nie zgłoszonym w pozwie, powódka wystąpiła w dniu 22 lipca 2015 roku, a więc po upływie terminu przedawnienia.

Nie ma przy tym podstaw, jak to stwierdził Sąd Rejonowy, by uznać, że uwzględnienie w niniejszej sprawie zarzutu przedawnienia roszczenia byłoby nadużyciem prawa, sprzecznym z zasadami współżycia społecznego. Powódka była w toku procesu reprezentowana przez pełnomocnika w osobie profesjonalisty. Gdyby pełnomocnik powódki dopełnił staranności przy reprezentowaniu powódki, był w stanie wnieść pozew przed upływem przedawnienia, skoro wniósł pozew o zadośćuczynienie i odszkodowanie przed upływem tego okresu.

Na marginesie należy zauważyć, że w piśmie procesowym z dnia 22 lipca 2015 roku powódka, wnosząc o zasądzenie od pozwanej kwoty po 495,00 zł miesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb od dnia 1 lipca 2015 roku i na przyszłość płatnej do dnia 10 każdego miesiąca, nie podnosiła, że jest to renta także z tytułu uszczerbku w dochodach, jak to przyjął Sąd I instancji. Wyraźnie określiła poprzez swego pełnomocnika, że renty tej domaga się z tytułu kosztów koniecznej opieki, wskazując, że wyliczenie renty wynika z pomnożenia 11 złotych za godzinę opieki przez 30 dni i przez 1,5 godziny opieki dziennie.

Nie ma natomiast racji strona pozwana, że przedawnieniu uległo zgłoszone przez powódkę roszczenie odszkodowawcze w kwocie 1.375 zł.

W pozwie z dnia 13 lutego 2014 roku powódka wystąpiła z dwoma roszczeniami. Wniosła o zasądzenie: 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 1.100 zł tytułem odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb. Jednocześnie już w pozwie wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy neurochirurga i rehabilitanta na okoliczność m.in. konieczności i zakresu sprawowania opieki przez osoby trzecie oraz zastrzegła sobie prawo do dochodzenia dalszych kwot tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, wskazując, że roszczenie powódki w tym zakresie jest częściowe.

Po złożeniu do akt opinii przez biegłych neurochirurga oraz rehabilitanta medycznego w piśmie procesowym z dnia 2 marca 2015 roku pełnomocnik powódki sprecyzował żądanie pozwu co do zadośćuczynienia i wniósł o zasądzenie z tego tytułu kwoty 30.000 zł. W kolejnym piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 22 lipca 2015 roku pełnomocnik powódki wniósł o zasądzenie odszkodowania w kwocie 2.475 zł.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że w sprawie niniejszej powódka dochodziła roszczenia odszkodowawczego określonego w pozwie kwotowo z zastrzeżeniem jego doprecyzowania po sporządzeniu opinii przez biegłych. Powódka zgłosiła w ten sposób żądanie odzwierciedlające jej wolę uzyskania odszkodowania w wysokości odpowiadającej poniesionej szkodzie. Modyfikacja żądania pozwu w tym zakresie nie była więc w istocie zmianą powództwa wywierającą wskazane przez skarżącego skutki w zakresie przedawnienia.

Powyższe nie oznacza jednak, że roszczenie o odszkodowanie zasługuje na uwzględnienie. Należy bowiem zauważyć, że powódka uzyskała odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 10.560 zł. Jak była już mowa wyżej, roszczenia, z którymi powódka występuje w niniejszym postępowaniu mają charakter roszczeń uzupełniających. I jak słusznie podnosi apelujący, powódka nie wykazała, że odszkodowanie przyznane i wypłacone przez organ rentowy nie naprawiło szkody w całości, skoro było ono wyższe niż żądane koszty opieki. Powódka nie wykazała jaką inną szkodę poniosła na skutek wypadku i że przyznane i wypłacone przez organ rentowy odszkodowanie nie zawiera w sobie

odszkodowania za opiekę i wymaga jakiegokolwiek uzupełnienia od pozwanego. Tym samym Sąd Rejonowy naruszył prawo materialne w postaci art. 444 §.1 k.c. co do żądania odszkodowawczego.

Nie ma natomiast racji pozwany, że zasądzając na rzecz powódki zadośćuczynienie w wysokości 30.000 zł, Sąd Rejonowy naruszył art. 445 k.c.

Na wstępie podnieść trzeba należy, że w sprawie przedmiotem roszczeń były zarówno odszkodowanie jak i zadośćuczynienie. Wymaga przy tym zauważenia, że w myśl aprobowanego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1999 roku (sygn. II UKN 141/99, LEX) funkcję naprawienia szkody wypełnia odszkodowanie, natomiast zadośćuczynienie spełnia funkcję łagodzącą niewymierną materialnie krzywdę; zasadne jest zatem zaliczenie kwoty jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej na poczet odszkodowania.

Ma rację apelujący, że pracownik występując z roszczeniami uzupełniającymi na podstawie przepisów Kodeksu pracy powinien wykazać: ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (w sprawie niniejszej na zasadzie winy), poniesioną szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody. Wbrew twierdzeniom pozwanego, przesłanki te powódka wykazała.

Przede wszystkim nie sposób przyjąć, że pozwany nie ponosi winy za wypadek. Już w protokole powypadkowym pracodawca jako przyczynę zdarzenia wymienił m.in. wykonywanie pracy w zbyt małej obsadzie osobowej. Powódka była, jako lider (...), obowiązana do m.in. zarządzania przerwami pracowników' tak, żeby zapewnić pracę, zgłaszania kierownikowi propozycji dotyczących grafików' pracy współpracowników oraz koordynowania wszystkich procedur i czynności związanych z funkcjonowaniem (...). Ciężący na powódce obowiązek dokonania prawidłowego podziału pracy w samym skarbcu oraz wykonywania w skarbcu czynności w należytej obsadzie mógł być jednak zrealizowany w dniu wypadku tylko w sytuacji, gdyby obsada pracownicza w tymże skarbcu taki podział zapewniała. Powódka wykonywała pracę sama, nie mając możliwości wykonania tej pracy z pracownikiem, który' wraz z nią przypisany był do pracy w skarbcu. Z materiału dowodowego sprawy wynika bowiem, że druga osoba, która była zatrudniona w skarbcu, to jest J. P. tego dnia pracowała jedynie do godziny 12.15. Nie wynikało to jednak z niewłaściwego rozdzielenia obowiązków przez powódkę, czy też niewłaściwego opracowania przez nią grafiku pracy, ale z tego, że pracownica ta zatrudniona była w niepełnym wymiarze czasu pracy. Stąd też pracował krócej, niż powódka. A potrzeba zasilenia kas w monety 5 - złotowo powstała później, już po skończeniu pracy przez J. P..

Jak była już mowa wyżej, twierdzenie skarżącego, że w' każdej sytuacji zasilenia (...) powódka powinna prosić kierownika sklepu, kierownika dyżurnego lub lidera zespołu o pomoc nie wynika, po pierwsze, w żaden sposób z przyjętej u pracodawcy organizacji pracy, potwierdzonej w dokumencie w postaci zakresu czynności powódki. Po drugie zaś. to pracodawca przyjął, że organizacja pracy w zespole (...) opiera się na pracy na zmianie najczęściej jednej osoby. I organizacji tej nie zmienił, choć powinien wiedzieć, jakie zagrożenia występują na stanowisku pracy powódki. Także ta okoliczność przesądza o winie pozwanego.

Z materiału dowodowego sprawy wynika także, że powódka odbyła instruktaż ogólny z zakresu bhp w dniu 22 sierpnia 211 roku, a w dniach 24-25 sierpnia - instruktaż stanowiskowy oraz została zapoznana z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku pracy lidera (...) i z instrukcjami stanowiskowymi bhp. Z powyższego nic wynika jednak, że pracodawcy nie można przypisać zawinienia, o jakim mowa w art. 415 k.c. Jak bowiem stwierdziła w protokole wypadkowym komisja powypadkowa kolejną przyczyną zdarzenia był brak identyfikacji zagrożenia w karcie oceny pracy i analizy ryzyka zawodowego lidera (...). Z tego też powodu komisja stwierdziła, że pracodawca nie przestrzegał przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w postaci rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 1996 roku (Dz.U. Nr 114, poz. 545) w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet. Rozporządzenie to jako prace zabronione wymienia prace związane z wysiłkiem fizycznym i transportem ciężarów oraz wymuszoną pozycją ciała (I) w postaci ręcznego podnoszenia i przenoszenia ciężarów o masie przekraczającej 20 kg - przy pracy dorywczej (do 4 razy na godzinę w czasie zmiany roboczej). Skoro zatem w karcie oceny i analizy ryzyka zawodowego nie określono zagrożenia w sposób właściwy, to pracodawcy można przypisać winę, o jakiej mowa w art. 415 k.c. I nie zmienia tej oceny okoliczność, że powódka przyznała, iż z uwagi na pracę w banku miała świadomość wagi worków z

bilonem 5-złotowym. Nie zmienia dlatego, że mając tę świadomość powódka występowała o zwiększenie etatowe dla zespołu, co spotkało się z odmową pracodawcy. Nie można także przyjąć, że powódka powinna, co podkreśla pozwany powołując się na zeznania świadka R. M., odstępować od wykonywania pracy polegającej na wyciąganiu worków z bilonem przekraczającym dopuszczalny ciężar. Te obowiązki były bowiem zwykłymi, codziennymi obowiązkami pracowników zespołu, więc pracodawca powinien tak zorganizować pracę zespołu, by normy te nie musiały być przez jego pracowników przekraczane. Bez wpływu na winę pracodawcy w zaistnieniu zdarzenia pozostają przecenienie przez powódkę własnych możliwości oraz wymuszona pozycja ciała.

Powódka wykazała także, że poniosła wskutek wypadku szkodę. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że w wyniku zdarzenia powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, określonego przez biegłych lekarzy sądowych. Powódka po wypadku odczuwała i nadal odczuwa silny zespół bólowy kręgosłupowo-korzeniowy. Pomimo zabiegu operacyjnego i zabiegów rehabilitacyjnych powódka nadal ma objawy ubytkowe ruchowe i czuciowe oraz znacznie ograniczone ruchomości kręgosłupa w odcinku LS. Wymuszona postawa ciała daje niekorzystne odczucia oraz skutkuje występowaniem u powódki silnego bólu. Występuje także u niej upośledzenie zgięcia grzbietowego stopy prawej, a obecnie występuje również upośledzenie w stopie lewej.

Zważyć należy, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być - zgodnie z art. 445 § 1 k.c. - odpowiednia. Przepis ten nie precyzuje zasad ustalania jej wysokości. Decydujące znaczenie ma tu rozmiar doznanej krzywdy, gdyż zadośćuczynienie ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że nie dający się ściśle określić rozmiar krzywdy sprawia, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników jak rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. Wysokość zasądzonej sumy powinna być tak ukształtowana, aby stanowiła odzwierciedlenie doznanego uszczerbku na zdrowiu oraz przynosiła poszkodowanemu realną kompensację cierpień fizycznych i psychicznych. Pojęcie "odpowiedniej sumy" ma niedookreślony charakter i w judykaturze wypracowane zostały kryteria, którymi należy się kierować, określając rozmiar przysługującego poszkodowanemu świadczenia. Należą do nich czynniki obiektywne, jak czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, wiek poszkodowanego, szanse na przyszłość. Za czynniki subiektywne uznane zostały: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, niemożność czynnego uczestniczenia w sprawach rodziny, konieczność korzystania z pomocy innych osób w sprawach życia codziennego. (por. orzeczenia SN: z dnia 14 stycznia 2011 roku, I PK 145/10, z dnia 9 listopada 2007 roku, V CSK 245/07, z dnia 14 lutego 2008 roku, II CSK 536/07, z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, i z dnia 28 stycznia 2010 roku, I CSK 244/09).

Biegli w opiniach wskazali na długi okres czasu leczenia zachowawczego. Po

; > • ' t \

wypadku powódka nie została bowiem od razu zakwalifikowana do zabiegu operacyjnego. Okres do zabiegu powódka spędziła stosując tzw. oszczędny tryb życia, ale w tym też czasie miała wykonany kilkakrotnie MR kręgosłupa, zlecone miała używanie silnych leków przeciwbólowych, używanie gorsetu lędźwiowego. Z kolei po operacji powódka odbyła szereg zabiegów rehabilitacyjnych i nie dały one spodziewanych rezultatów, powódka nadal porusza się przy pomocy kul łokciowych, ma wymuszoną postawę ciała, stałą rotację stopy prawej do wewnątrz. Zakres cierpień powódki jest średni, co potwierdzili w swych opiniach biegli, którzy jednocześnie ocenili, że stan zdrowia powódki jest niekorzystny oraz że brak pozytywnych rokowań na przyszłość.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł zasądzone przez Sąd Rejonowy na rzecz powódki nie jest wygórowane. Analizując wyżej wymienione okoliczności, mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie, należało przede wszystkim uwzględnić rozmiar i rodzaj obrażeń doznanych przez powódkę, a także intensywność jej cierpień fizycznych i psychicznych oraz czas ich trwania - zarówno

bezpośrednio po wypadku jak i w okresie późniejszym, a także stopień i trwałość powstałego u niej kalectwa. W związku z wypadkiem powódka doznała zarówno cierpień fizycznych, jak i cierpień psychicznych, które zasądzone na jej rzecz zadośćuczynienie kompensuje.

Uwzględniając powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 sentencji. Mając na uwadze ostateczny wynik procesu Sąd Okręgowy zmienił także rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w przedmiocie kosztów' procesu za I instancją, stosując art. 100 k.p.c., a o kosztach sądowych należnych od strony i pozwanej orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 100 k.p.c.

Na podstawie zaś art. 385 k.p.c. orzeczono, jak w punkcie 2 sentencji.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 108§ 1 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielania kosztów.

.